

# Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośniami w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 26-go października 1933 r.

## Gradobicie na jesieni...

Bywa czasami, że spadnie w czerwcu lub lipcu grad wielkości włoskiego orzecha, że zniszczy całą pracę gospodarza, przed którym stoi widmo nędzy. A jednak ludzie nie poddają się rozpacz, orzą wyniszczone plony, aby zasiać bodaj choćby trochę tatarki, aby zasadzić brukwi i przy Boskiej i ludzkiej pomocy ratować się przed śmiercią głodową...

W obecnym roku spadły na wieś w miesiącu październiku cięsy dużo cięższe aniżeli gradobicie...

Prezes Stronnictwa Ludowego poseł Wincenty Witos, który dobrze przysłużył się ojczyźnie stając na czele rządów Polski w czasach największego załamania się narodu pod wpływem klęski wojsk polskich, które pod naporem zwycięskich bolszewików cofnęły się z pod Kijowa aż pod Warszawę, został obecnie pozbawiony mandatu poselskiego, a przez to stracił możliwość szerokiej i energicznej pracy w obronie gospodarczych i politycznych praw ludu polskiego. — We wyroku sądowym zawarty jest ustęp skazujący go na zwrot 100 tysięcy złotych kosztów sądowych, a jego kilkunastomorgowe, po ojcu oddziedziczone gospodarstwo nawet w drobnej części nie wystarczy na pokrycie tych kosztów.

Nie wiemy jaki los czeka prezesa Witoska skazanego na długotrwałe więzienie, ale jesteśmy pewni, że myśli 23 milionów chłopów zawsze będą płynąć tam, gdzie się znajdują i będzie ich wódz. Nie podobno przy tej klęsce gradobicia pominąć także procesów toczących się w najbardziej przeludnionej Małopolsce środkowej. Kto pilnie czytał „Gazetę Grudziądzką”, kto zastanowił się nad zeznaniami prezesa Koła Str. Ludowego w Grodzisku, kto zauważył jaką odegrał w tych rozruchach rolę komendant Strzelca i zaufany policji Bernadzik, ten zrozumie w jaki sposób nasi przeciwnicy polityczni dążą do zupełnego złamania politycznych i gospodarczych sił polskiej wsi.

Nie mniej ciężka klęska dotknęła nas w postaci nieudalogo strajku targowego rolników.

Przyznać się do klęski, poznać jej przyczyny, a nie upaść na duchu, to połowa zwycięstwa.

Demonstracyjne wstrzymanie się od sprzedaży i zakupów przez 2 tygodnie stanowiło wprost konieczność dla zwrócenia uwagi całego polskiego społeczeństwa na gospodarczą krzywdę wsi.

Demonstracja ta naogół, szczególnie w drugim tygodniu wypadła słabo. — Jakież były przyczyny?

Pierwszą przyczyną był nieszczęśliwy termin zjazdu Zawodowego Związku Rolników, a to w tydzień

po Radzie naczelnej Stronnictwa. Rolnicy niestety nie mogą zbyt często jeździć do Warszawy. — Drugim był niewłaściwy lokal, gdyż wielu chłopów nie chciało iść do lokalu „Związku wolnomyślicieli”, gdzie jakieś prowokatorskie ręce rozrzucały nie tylko komunistyczne odezwy „opozycji Stronnictwa Ludowego”, ale także bezbożnicze ulotki. Wreszcie masowe aresztowania działaczy Stronnictwa Ludowego, tudzież pewne osłupienie, jakie człowieka ogarnia w chwili klęski spętało się działaniem ludowców nie tylko wskutek

gromu jaki spadł na W. Witoska, ale także wskutek masowych procesów w Małopolsce, gdzie wielka ilość działaczy ludowych zainteresowana jest jako uwięzieni, oskarżeni, podejrzani, świadkowie itd.

W czasie zwycięstwa najgorszy tchórz biegnie naprzód krzycząc „hurra” i szukając dla siebie korzyści nieraz ze zwykłego rabunku. — Dobrego żołnierza poznajemy dopiero w czasie niepowodzenia i odwrotu, gdy nie ulega postwach, lecz śmiało broni swego stanowiska.

## Zamach bojowców ukraińskich na sowiecki konsulát we Lwowie

W sobotę, 21 bm., w godzinach południowych, w konsulacie sowieckim we Lwowie zastrzelony został przez bojowca ukraińskiego sekretarz konsulatu sowieckiego we Lwowie. Szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco:

Pewien nieznany akademik przybył do konsulatu i po 15 minutach oczekiwania wezwano go z poczekalni do pokoju, w którym urzędował naczelnik kancelarii konsulatu Aleksander Mailow.

W momencie, gdy Mailow zapytywał osobnika o powód żądania audjencji u konsula, ten wyjął rewolwer i dał do Mailowa dwa strzały, zabijając go na miejscu.

Na odgłos strzałów wybiegł z pokoju drugi funkcjonariusz konsulatu, Iwan Dżugaj, do którego zamachowiec również strzelił, raniąc go w obie ręce.

Również na odgłos strzałów wybiegł z hallu odźwierny Gabriel

Mandziej, do którego zamachowiec strzelił, lecz go nie trafił, natomiast kula zbiła szybę.

Bawiący w tym czasie na pierwszym piętrze w swoim gabinecie wicekonsul sowiecki otworzył okno i wezwał pomocy pełniącego pod gmachem konsulatu służbę posterunkowego, który jednak nie mógł się dostać do budynku, bo drzwi były od wewnątrz zamknięte, a okna na parterze są zakratowane.

Zaalarmowana równocześnie policja przybyła na miejsce i wtedy na wezwanie konsula wszedł przez okno I piętra aspirant Bartuzel wraz z posterunkowym Strzemińskim, poczem obaj weszli do hallu i krzyknęli: „Policja! Ręce do góry!”

Wówczas zamachowiec podniósł ręce, oddał broń, a zapytany o nazwisko, podał je, mówiąc, że jest członkiem O. U. N. (organizacja

ukraińskich nacjonalistów), zamachu dokonał z rozkazu tej organizacji.

Bezpośrednio po wypadku przewieziono sprawcę do wydziału śledczego, gdzie rozpoczęto przesłuchanie.

## Wyrok sądu kartelowego

Omówiliśmy przed paru dniami przebieg procesu, wytoczonego kartelowi cementowemu „Centroce-ment” oraz wszystkim cementownikom, którzy zawarły między sobą, tudzież z cementowniami zagranicznymi, cały szereg umów, dających do wyzysku ludności.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd kartelowy wydał wyrok, mocą którego unieważniono dwanaście rozmaitych kontraktów pomiędzy cementowniami, natomiast sama istota kartelu tj. „Centroce-ment” został nietknięty, a pozostawiono też w mocy wszystkie inne umowy fabrykantów, nawet te, które zostały zawarte z fabrykantami zagranicznymi.

## Wielki strajk farmerów w Ameryce

Wśród farmerów amerykańskich i to we wszystkich prawie stanach wybuchły nowe wrzenia. Przywódcy związków rolniczych postanowili urządzić ponownie wielki marsz na Waszyngton. Domagają się oni ustanowienia maksymalnych cen na zboże i zakupienie przez rząd wielkich zapasów produktów żywnościowych.

Na terenie stanów doszło już do poważnych rozruchów. Farmerzy napadają na transporty mleka i wylewają je. Również zatrzymują transporty bydła i wypędzają je do prerji. Związek Farmerów „Farm Holiday Association” obejmujący przeszło 2 miliony członków z pośród farmerów, zwołał kongres generalny na którym po burzliwych debatach uchwalono rozpocząć strajk farmerów od niedzieli 22-go bm. Strajk ten ma trwać tak długo dopóki rząd Stanów Zjedn. nie spowoduje podniesienia cen produktów rolnych.

Nastroje wśród farmerów są tak burzliwe, że lada chwila może przyjść do rewolty.

## Nowe pogłoski o zmianie w rządzie

W Warszawie rozchodzą się nowe pogłoski dotyczące zmian w rządzie. Oprócz wymienionych dotychczas zmian na stanowiskach ministrów wewnętrznych, sprawiedliwości, przemysłu i handlu ma podobno nastąpić także zmiana na stanowisku prezesa Rady ministrów. Stanowisko to miałby objąć pułk. Beck.



POWRÓT DO OJCZYZNY.

Grupa wydanych przez Sowiety, w drodze wymiany, więźniów politycznych polskich na stacji kolejowej w Dyneburgu, w drodze do Polski. Pośrodku (+) ks. biskup Teofil Matusiak.





